

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 3 szpalach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 2.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V.

Nr. 218.

Kraków, sobota 18 września 1943

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— Zł., z odosłaniem do domu 6.50 Zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 Zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Poważne anglo-amerykańskie refleksje o walkach koło Salerno.

Niemcy działali szybko, aljanci powoli. — Prasa amerykańska zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji we Włoszech.

Genewa, 17 września. W prasie angielskiej i Stanów Zjednoczonych zaznacza się gwałtowny odwrót od optymizmu, jakim kafiła dotychczas agitacja ze strony Churchilla i Roosevelta odnośnie do rozwoju wypadków we Włoszech.

Wszystkie dzienniki podkreślają niesłychaną zaciętość walk i energię naporu niemieckiego. Dają się przytem słyszeć pierwsze głosy poważnej krytyki, odnośnie do postępowania Eisenhowera. Operacje toczą się z daleko większą zaciętością, niż wszystkie poprzednie, pisze sprawozdawca wojskowy agencji Reutersa. „Exchange Telegraph” donosi z głównej kwatery Eisenhowera, że wojska brytyjskie i amerykańskie stanęły w obliczu poważnych sił niemieckich i muszą wytrzymać zaciekle uderzenia formacji niemieckich. Walki toczą się o każdy blok skalny i o każdy pień drzewa, a Niemcy atakują dniami i nocą czolgami i piechotą. „Times” mówi o niebezpiecznych godzinach, jakie przeżywa 5-ta armia Stanów Zjednoczonych, zaś „Daily Telegraph” skarży się, że Niemcy działali zbyt szybko, zaś Anglo-Amerykanie zbyt powoli. „Daily Herald” stwierdza, że lądowanie koło Salerno nastąpiło większe trudności niż przewidywano. Sprawozdawca wojenny „Daily Express” donosi, że od chwili rozpoczęcia lądowania są w toku tego rodzaju zacięte walki, jakich jeszcze dotychczas nigdy nie widział.

Specjalny sprawozdawca „Daily Mail” zarzuca gen. Eisenhowerowi, że działał ze zbyt małym zdecydowaniem. Wogóle nie można zrozumieć, jak Anglo-Amerykanie mogli tak źle wykorzystać okres czasu pomiędzy podpisaniem układu o zawieszeniu broni w Włochach, a jego ogłoszeniem. Pewne kółka brytyjskie twierdzą, że dla Eisenhowera ostatni obrót wypadków wojskowych w południowych Włoszech stanowił zupełną niespodziankę i że opór niemiecki przyczynił mu ciężkich kłopotów. Eisenhower obawia się dalszej koncentracji niemieckich sił wypadowych i z tego względu widział się zmuszonym prosić Roosevelta o jak najspieszniejszą odsiecz. Żąda on obecnie również drugiego frontu, a mianowicie niezwłocznej inwazji na Bałkany.

W Stanach Zjednoczonych minister finansów Morgenthau wykorzystał obecną sytuację w tym kierunku, aby uzmysłowić społeczeństwu, z jak olbrzymimi stratami materiałowymi była połączona okupacja Sycylii. Morgenthau oblicza, jak już doniesiono, straty materiałowe na 54 proc. Obecnie, jak oświadczył on dalej, wojska utrzymują się w rejonie Neapolu tylko wśród olbrzymich trudności i przy niesłychanie ciężkich krwawych stratach. Sytuacja jest krytyczna. Akcentując ten pesymizm, Morgenthau chce przeformować swoje specjalne plany. Zamierza on i zresztą musi uzyskać swoją pożyczkę wojenną, ponieważ potrzebuje pieniędzy. Wskutek tego pozbył się bez żadnych ceremonii swo-

jego dotychczasowego optymizmu i obecnie przedstawiając sytuację w czarnych kolorach, stara się wytłumaczyć narodowi amerykańskiemu, że musi ponieść dalsze ofiary.

Zresztą niezależnie od tego triku propagandowego Morgenthaua, prasa amerykańska zdaje sobie jasno sprawę z powagi sytuacji we Włoszech. Amerykański komentator Burdett wspomina o niesłychanej zaciętości walk. Donosi on, iż Niemcy posyłają do walki fala za falą swoje najmo-

woześniejsze czolgi, a stanowiska angielsko-amerykańskie stoją pod ciężkim ogniem sprężonych granatów i nieustannym ostrzałem z dział 8.8 cm. Komentarz swój kończy on stwierdzeniem, że działa niemieckie panują nad wybrzeżem. Sprawozdawca agencji United Press z głównej kwatery 5-tej armii Stanów Zjednoczonych również podkreśla, że wojska angielsko-amerykańskie znalazły się w obliczu niesłychanie ciężkiego nacisku.

Aljanci byli nieprzygotowani.

Genewa, 17 września. Propozycja Badoglio zawieszenia broni znalazła aljantów „znowu zupełnie nieprzygotowanymi” — pisze Scrutator w „Sunday Times”. Powód czasowej zwłoki pomiędzy podpisaniem a ogłoszeniem tego układu leży mianowicie, jak stwierdza Scrutator, w tym, że aljanci byli przede wszystkim zmuszeni uzupełnić swoje przygotowania. Równocześnie z ogłoszeniem układu wyruszyła w drogę do Neapolu „bardzo liczna armada”, celem wysadzenia tam znacznych anglo-amerykańskich sił zbrojnych. Cała flota inwazyjna posiadała wielkie rozmiary.

W związku z tem Scrutator zauważa, że fakt ten ponownie wykazał, z jak olbrzymimi kosztami i trudnościami związane są „operacje amfidjalne”. Jeżeli wysadzenie na ląd choćby tylko jednej armii pochłania takie ilości tonażu, i pociąga ko-

nieczność tak wielkiego aparatu organizacyjnego, łatwo zrozumieć, że aljanci nie będą w stanie przeprowadzić operacji lądowania równocześnie w różnych częściach morza Śródziemnego.

Największą trudnością dla aljantów pozostaje nadal — jak podkreśla Scrutator — problem tonażu okrętowego. I tak np. armia generała Maitlanda Wilsona powinna być może bezpośrednio po kapitulacji Badoglio zaatakować Grecję i Krete. Na ładunkach i materiałach z pewnością Wilsonowi nie brakowało, natomiast nie dysponował on dostatecznymi ilościami transportowców i statków do wysadzania wojsk. Poza tem należy sobie również uprzytomnić, zauważa w końcu Scrutator, że niemieckie siły zbrojne we Włoszech w razie koncentrycznej akcji przeciwko Anglo-Amerykanom przedstawiają jakościowo silną armję.

Projekty aljantów co do osoby Mussoliniego.

Lizbona, 17 września. W tutejszych kołach aljantkich mówi się raz poraz o szczegółach projektu co do osoby Mussoliniego. M. i. mówi się, iż istniał projekt przewiezienia Mussoliniego do Waszyngtonu, gdzie czekali nań Churchill i Roosevelt. Z tego też powodu Churchill miał przedłużyć swój pobyt w Waszyngtonie. Tamże Mussolini miał stanąć przed obliczem obudwu wymienionych.

Niezależnie od tego pragnął Roosevelt użyć okoliczność przewiezienia Mussoliniego do Stanów Zjednoczonych do celów wielkiej akcji propagandowej w obliczu mającej nastąpić w roku przyszłym akcji wyboru prezydenta i w ten sposób ruszyć cały amerykański aparat propagandowy. Około Eisenhowera zgromadzili się operatorzy filmowi, fotoreporterzy, sprawozdawcy dzienników i speakerzy radiowi, aby mieć możliwość od pierwszej chwili wydania Mussoliniego uwiecznienia w słowie i fotografii przebieg wszystkich wydarzeń, aby następnie przekazać je aljantom, w szczególności zaś urządzić publiczności amerykańskiej nieporównane widowisko.

W związku z tem Roosevelt miał udzielić instrukcji dyrektorowi wojennej służby informacyjnej Stanów Zjednoczonych, Elmerowi Daviesowi, aby ten podjął odpowiednie przygotowania propagandowe na terenie Stanów Zjednoczonych, aby jak największa liczba publiczności mogła wziąć udział we wszystkich imprezach, jakie rozegrają się na ziemi amerykańskiej po przyjeździe Mussoliniego. Wszelkie odnośne szczegóły miały być umówione w rozmowach z Badoglio.

Genewa, 17 września. „Uwolnienie Mussoliniego jest z anglo-amerykańskiego punktu widzenia wydarzeniem, które należy przyjąć jako mogące przybrać poważne skutki” — pisze „Daily Mail” w artykule wstępnym. Wydarzenie to dowodzi, że Niemcy w sposób bardzo energiczny reagują na wydarzenia we Włoszech. Okazuje się, że Niemcy są zdolni do nowych i niespodziewanych wyczynów, które znane są

z czasów dawniejszych. Niemcy są nadal bardzo niebezpiecznymi przeciwnikami.

Nie można zaprzeczyć — pisze dalej „Daily Mail” — że uwolnienie Mussoliniego dowodzi wielkiej odwagi i niezwykłej przedsiębiorczości. Anglicy byłiby rozpromienieni, gdyby mogli tego rodzaju wyczyn zapisać na własne konto. Fakt uwolnienia Mussoliniego nie pozostanie bez wpływu na wojskową sytuację we Włoszech, bowiem jego imię nie straciło nic z jego dawnej popularności.

„Daily Express” twierdzi, że Mussolini zbiegł. Jak bardzo cieszyłoby się Anglicy, gdyby się im udało osadzić Mussoliniego za kratkami Toweru; wszystko to jednak spaliło na panewce.

Opinia Londynu.

Madryt, 17 września. „Na ulicach, w klubach i kawiarniach londyńskich widzi się

„New York Times” o walkach pod Salerno.

Sztokholm, 17 września. Według wiadomości pewnej szwedzkiej agencji informacyjnej z Nowego Jorku, pisze „New York Times”, że siła oporu niemieckiego jest dowodem, iż niemieckie morale bojowe jest bardzo wysokie, jak dotąd, tak i nadal. „Jakkolwiek walki w rejonie Salerno — tak pisze dalej ów dziennik — nie są bardzo wielkie, to jednak są one dla wojsk amerykańskich najzaciętsze i najkrwawsze, jakiegokolwiek zdarzyły się w tej wojnie. Okres relatywnie łatwych zwycięstw skończył się obecnie dla Stanów Zjedn.

na każdym kroku rozczarowane twarze i słyszy krytyczne oceny o aljanciekiem prowadzeniu wojny”. Temi słowami charakteryzuje londyński korespondent dziennika „Ya” reakcję w Anglii na fiasko angielsko-amerykańskie w Salerno. Anglik — pisze dalej korespondent — ma wrażenie, że jego wojska we Włoszech przeoczyły niepedną korzystną sposobność.

Deklaracja lojalności posta włoskiego w Mandżukuo.

Hsingking, 17 września. Posel włoski w Mandżukuo, Luigi Neyrone, zapewnił ministra spraw zagranicznych Mandżukuo, Lishhaokenga, w urzędowym charakterze o lojalności włoskiego korpusu dyplomatycznego wobec nowego faszystowskiego rządu narodowego. Posel oraz cały sztab poselstwa włoskiego wyrazili w pełni gotowość służenia nowemu włoskiemu rządowi narodowemu oraz kontynuowania walki po stronie Japonii i Niemiec aż do zwycięstwa.

*

Berlin, 17 września. Dywizja „Venetia”, działająca na włoskim terenie południowo-wschodnim, podporządkowała się w całości rozkazom niemieckiej siły zbrojnej.

Ambasador Oszima o decyzji dalszej akcji wojennej Niemiec i Japonii.

Tokio, 17 września. Japoński ambasador w Niemczech odbył drogą radiową w ubiegłą środę rozmowę z Berlinem z japońską agencją telegraficzną Domei w Tokio.

W toku tej rozmowy powołał się na opublikowaną we środę japońsko-niemiecką deklarację w sprawie ważności Paktu Trzech Mocarstw, w której zakomunikowano decyzję obu mocarstw co do prowadzenia wojny w ścisłym porozumieniu i współpracy aż do zwycięskiego jej zakończenia. Ambasador wspominał na granicząc z cudem ocalenie Duce, określając utworzenie nowego rządu faszystowskiego pod wodzą Mussoliniego, jako planję projektów anglo-amerykańskich i machlojek przedstawicieli Badoglio. Wydarzenia we Włoszech są potwierdzeniem niezwykłego stanowiska Niemiec w Europie.

Międzynarod. wystawa filmowa pod Lizboną.

Lizbona, 17 września. We środę otwarto w Estoril pod Lizboną międzynarodową wystawę filmową. — Na uroczystość otwarcia przybył prezydent państwa dr Carmona.

Nowe stadium bitwy w zatoce Salerneńskiej.

Berlin, 17 września. Bitwa w zatoce Salerneńskiej weszła w nowe stadium. O sukcesach przebiecia się w dniu 13 września, w wyniku którego znów odrzucono aljantów ku wybrzeżu, oraz po potyczkach oczyszczających na zdobytym terenie, dywizje niemieckie atakują od środy na wąskim przyczółku lądowym aljantów pod Salerno oraz na południe od Eboli. Wojska niemieckie, nacierające nadal gwałtownie, uzyskały nowe sukcesy.

W rejonie Salerno zajęto ważne pozycje wyżynne oraz zdobyto pewną miejscowość leżącą na południowo-wschód od miasta, przyczem w południowej części zatoki wżęto przyczółek lądowy wojsk północno-amerykańskich. Wojska aljantkie czyniące przy użyciu wszelkich środków wysiłku w kierunku utrzymania punktu lądowania, stale ponoszą dotkliwie i krwawe straty.

Morgenthau ogłasza straty na Sycylii.

Amsterdam, 17 września. Brytyjska służba informacyjna donosi, że minister finansów Stanów Zjednoczonych, Henry Morgenthau, wystosował wczoraj przez radio apel do Amerykanów, wzywający do podpirywania trzeciej pożyczki wojennej Stanów Zjednoczonych.

W apelu tym przestrzegal Morgenthau Amerykanów przed bezmyślnym i dziecinnym optymizmem, zwracając usilnie uwagę na to, że atak na Włochy stanowi dopiero początek wojny, o ile w danym wypadku chodzi o Stany Zjednoczone. Aby podkreślić konieczność trzeciej pożyczki wojennej, ogłosił minister finansów straty, jakie ponieśli aljanci na Sycylii pod względem materiału wojennego. Straty te przedstawiają się jak następuje:

13 proc. wszelkich haubic kalibru 15,5 cm, 46 proc. wszelkich dział kalibru 5,7 cm,

18 proc. wszelkich dział, 8 proc. wszystkich średnio ciężkich czolgów, 7 proc. wszelkich czolgów lekkich, 54 proc. wszelkich ławet maszynowych do dział kalibru 3,7 cm. 36 proc. wszelkich ławet do dział kalibru 7,5 cm i 22 proc. wszelkich ławet do dział kalibru 18,5 cm.

W dalszym ciągu oświadczył Morgenthau, że po kapitulacji króla włoskiego i Badoglio rozpowszechniło się w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych mniemanie, że wojna już jest wygrana. Wobec takich zaprzątnięć oświadczył on dosłownie: „Z pewnością czytaliście państwo dzisiejsze dzienniki. Zbytina pewność siebie jest zbrodnią, ponieważ za każdym razem, kiedy twierdzimy, że wojnę wygraliśmy, podpisujemy wyrok śmierci na dalszych tysiącach lub dwa tysiące, a może nawet na pięć tysięcy żołnierzy i marynarzy Stanów Zjednoczonych”.

